

Sygn. akt IV Ka 511/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2013 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Gąsior (spr.)

Sędziowie SO Marta Legeny-Błaszczyk

SO Tomasz Ignaczak

Protokolant Dagmara Szczepanik

przy udziale Prokuratora Rejonowego w Bełchatowie del. do Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Urszuli Szczepańskiej - Sewerynek

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2013 roku

sprawy **R. S.**

oskarżonego z art.280§1 kk w zb. z art.157§2 kk w zw. z art.11§2 kk w zw. z art.64§1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 15 lipca 2013 roku sygn. akt VII K 274/13

na podstawie art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;**

zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata W. P. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście 60/100) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

zwalnia oskarżonego od opłaty za drugą instancję i zwrotu wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt. IV Ka 511/13

UZASADNIENIE

R. S. został oskarżony o to, że w dniu 16 lutego 2013 roku w P., woj. (...), w mieszkaniu przy ul. (...) dokonał rozboju na osobie J. D. (1) w ten sposób, że używając wobec niego siły fizycznej, przewracając na podłogę, przyduszając, i kilkakrotnie uderzając pięścią w twarz przeszukał kieszenie jego ubrania po czym zabrał w celu przywłaszczenia mienie w postaci: telefonu komórkowego marki S. (...), sześciu sztuk papierosów, portfela z zawartością pieniędzy wszystko łącznej wartości 333 zł na szkodę w/w, powodując u niego obrażenia ciała na czas niżej 7 dni, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności w ciągu 5 lat za podobne przestępstwo umyślne

- tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. za art. 64 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 15 lipca 2013 roku w sprawie sygn. akt VII K 274/13 oskarżonego R. S. uznał za winnego pełnienia zarzucanego mu czynu z tą zmianą, iż przyjął, że oskarżony popełnił go będąc uprzednio skazanym w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k., odbyciu łącznie kary powyżej 1 roku pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu ostatniej kary, przez co wyczerpał dyspozycję art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 3 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec R. S. obowiązek naprawienia szkody przez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego J. D. (1) kwoty 233,00 zł.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 16 lutego 2013 roku.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata W. P. kwotę 723 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu przez obrońcę ustanowionego urzędu. Zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, przy czym wydatki przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją oskarżony. Apelacja skarżąc wyrok w całości i powołując się na podstawy odwoławcze z art. 438 pkt 1 – 4 k.p.k. zarzuciła mu:

- obrazę przepisów postępowania art. 4, 5, 7, 410 k.p.k., co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia przez nierozważnie wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności tych które przemawiały na jego korzyść;

- błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez błędną ocenę dowodów, która doprowadziła do skazania oskarżonego, choć zarzucanego czynu się nie dopuścił;

- naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nierozstrzygnięcie występujących w sprawie wątpliwości na korzyść oskarżonego, a ustalenia oparto na zeznaniach tylko jednej osoby, która potem wskazała a prawidłowego sprawcę;

- naruszenie przepisów postępowania przygotowawczego, które nie zostały konwalidowane lub uzupełnione przez Sąd Rejonowy.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Wniesiona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przede wszystkim stwierdzić należy, iż wbrew twierdzeniom skarżącego, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, a dotyczące sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu są prawidłowe, gdyż stanowią wynik, nie budzący żadnych zastrzeżeń i zgodnej z art. 7 k.p.k., oceny zebranych w sprawie dowodów.

Apelacja nie wykazała w skuteczny sposób, aby rozumowanie Sądu, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione w apelacji oskarżonego, mają w istocie charakter polemiczny i opierają się wyłącznie na wybiórczej oraz skrajnie subiektywnej ocenie zebranych w sprawie dowodów.

Nie można w żaden sposób podzielić twierdzeń skarżącego, iż Sąd Rejonowy dokonał stronnicy i dowolnej oceny wiarygodności zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności osobowych źródeł dowodowych. Stwierdzić natomiast należy, iż Sąd I instancji wnikliwie, zgodnie z art. 410 k.p.k., rozważył wszystkie dowody, przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), a w uzasadnieniu zaskarżonego

wyroku, przekonywująco wykazał dlaczego jednym dowodom należało dać wiarę, a innym z kolei – waloru takiego odmówić.

Sąd odwoławczy, w pełni zgadza się z przeprowadzoną przez Sąd I instancji oceną przeprowadzonych w sprawie dowodów. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd meriti nie popełnił błędu dając wiarę zeznaniom świadka J. D. (1), złożonym w postępowaniu przygotowawczym, pomimo, że podczas rozprawy sądowej, zeznawał on odmiennie. Sąd, oceniając dowody w sprawie, zgodnie z art. 7 k.p.k., nie może bowiem zdyskwalifikować a priori wiarygodności zeznań świadka tylko dlatego, że w postępowaniu przygotowawczym zeznawał on inaczej, niż na rozprawie sądowej. Sąd ma prawo dać wiarę, zarówno zeznaniom złożonym w toku śledztwa – wbrew odmiennym twierdzeniom na rozprawie – jak też i odwrotnie: może uznać za wiarygodne zeznania złożone na rozprawie, a odrzucić zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego, byleby stanowisko swoje w tym przedmiocie należycie i przekonywująco uzasadnił (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1978 roku – V KR 78/78 – OSNKW 1978/12/147; z dnia 28 lutego 1987 roku – III KR 17/87 – OSNPG 1987/10/127; z dnia 14 września 1984 roku – III KR 163/84 – OSNPG 1985/5/75).

W przedmiotowej sprawie tak właśnie się stało: Sąd meriti uznał za prawdziwe pierwsze zeznania pokrzywdzonego J. D. (1) złożone w toku śledztwa i w sposób logiczny oraz przekonywujący, uzasadnił dlaczego właśnie te relacje zasługują na wiarę, natomiast z jakich powodów zmieniona wersja zdarzeń – prezentowana przez tegoż świadka w toku postępowania jurysdykcyjnego – jest niewiarygodna.

W pełni należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, iż zeznania świadka J. D. (1), złożone na rozprawie sądowej, w części, w której wycofał się on z wcześniej prezentowanej wersji zdarzeń, odnośnie osoby, która dokonała na nim rozboju są nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym.

Sąd meriti trafnie zauważył, że pokrzywdzony nie potrafił racjonalnie i przekonywująco wyjaśnić, dlaczego tuż po zdarzeniu, jak również podczas konfrontacji, w toku dwóch przesłuchań przez policję oraz prokuratora, jednoznacznie i stanowczo wskazał na R. S., jako sprawcę pobicia i zaboru jego mienia, skoro miałby to w rzeczywistości uczynić ktoś inny, a mianowicie świadek M. G.. Jeżeliby powodem nieobciążania osoby M. G. za dokonany rozbój miałyby być to, że pokrzywdzony obawiał się go – jak twierdzi się w apelacji – to nasuwać się musi retoryczne pytanie, dlaczego w takim razie pokrzywdzony bał się M. G. po zdarzeniu, a nie boi się go kilka miesięcy później.

Zauważyć też trzeba, że pokrzywdzony na rozprawie sądowej raz twierdzi, że był w szoku i tak naprawdę nie widział, kto go bije (k. 210v), choć nieco wcześniej był pewien, że to „ten młody mnie okładał i szperał mi po kieszeniach, to nie R.” (k. 210), by na końcu stwierdzić, że być może bił go oskarżony i „ten młody” (k. 211). Tego rodzaju chwiejność świadka powoduje, że jego zeznania z etapu postępowania sądowego absolutnie nie mogą być uznane za wiarygodne.

Natomiast tego rodzaju mankamentów nie zawierają zeznania pokrzywdzonego J. D. (1) składane w postępowaniu przygotowawczym. Trzeba też dodać, że przed rozpatrywanym tu zdarzeniem oskarżony i pokrzywdzony pozostawali w dobrych relacjach (co także podkreśla się w apelacji) i J. D. (1) nie miał żadnych powodów, by obciążać swoimi zeznaniami oskarżonego R. S., jeżeliby rzeczywiście to ktoś inny dopuścił się przedmiotowego przestępstwa.

Mając na uwadze nieudolne próby wytłumaczenia przez pokrzywdzonego J. D. (1) zmiany swoich pierwotnych zeznań, słusznym było wysnucie przez Sąd meriti wniosku, że świadek ten zmienił prezentowaną przez siebie wersję zdarzeń, w celu uniknięcia przez oskarżonego odpowiedzialności karnej za dokonane przestępstwo.

Tezę taką potwierdzają wprost słowa J. D. (1), że jeden z uczestników feralnej libacji – H. G., zaczął go koło cmentarza i powiedział: „żebyś wycofał zeznania, to dostanę za to dużo pieniędzy” (k. 211).

W tym kontekście zupełnie nieprzekonywujące są twierdzenia pokrzywdzonego J. D. (1), jakoby już wcześniej chciał zmienić swoje zeznania, a policjanci nie chcieli od niego odebrać zeznań. Jest też całkowicie nieprawdopodobnym, aby policjant odmówił przesłuchania głównego świadka poważnego przestępstwa, który zgłosił się celem złożenia uzupełniających zeznań.

Wbrew twierdzeniom autora apelacji, wiarygodności zeznań J. D. (1) złożonych w postępowaniu przygotowawczym nie może podważać to, że był on w stanie nietrzeźwości. Jak bowiem wynika z akt sprawy J. D. (1) składał zeznania na policji dopiero następnego dnia po dokonanych rozboju, a prokurator przesłuchiwał go w dniu 18.02.2013 roku.

Niczego tu nie może zmienić okoliczność, że po odzyskaniu przez pokrzywdzonego telefonu komórkowego okazało się, że zmieniona jest karta SIM, czego to nie mógł dokonać oskarżony, gdyż – jak twierdzi się w apelacji – nie zna się na tym. Zauważyć wszak należy, że pomiędzy zaborem telefonu komórkowego pokrzywdzonego, a jego odnalezieniem podczas przeszukania domu (k. 11), upłynął określony okres czasu, a aparat ten znajdował się w mieszkaniu, w którym przebywało kilka osób. Nie jest zatem sprzecznym z doświadczeniem życiowym, taki obrót sprawy, że zanim do domu przy ul. (...) wkroczyli policjanci, ktoś z obecnych, choćby i M. G., wymienił w aparacie ową kartę SIM. Być może M. G. miał więc rzeczywiście styczność z telefonem pokrzywdzonego, jednakże w zaistniałych realiach sprawy, nie może to w żaden sposób przesądzać o tym, że to właśnie M. G. był sprawcą rozpoznawanego tu przestępstwa.

Okoliczność, że świadek M. G. skłamał w swoich zeznaniach, zaprzeczając, iż był obecny w domu przy ul. (...), w czasie gdy dokonywany był przedmiotowy rozbój, nie może automatycznie oznaczać – jak chciałby tego skarżący – że to tenże świadek jest rzeczywistym sprawcą. Przeczą temu przede wszystkim te zgromadzone w sprawie dowody, które Sąd Rejonowy słusznie uznał za wiarygodne, głównie zeznania pokrzywdzonego składane w postępowaniu przygotowawczym. Zresztą świadek M. G. mógł mieć inny motyw złożenia nieprawdziwych zeznań, niż chęć uniknięcia własnej odpowiedzialności karnej za rozbój na pokrzywdzonym. Równie dobrze motywem takiego postępowania świadka mogło być to, iż nie chciał on swoimi zeznaniami obciążać któregokolwiek uczestników libacji alkoholowej, w której uczestniczył.

Skarżący podnosił, że oskarżenie opiera się de facto o depozycje tylko jednego świadka J. D. (2). Według oskarżonego z przepisów procedury karnej wynika, że nie można ustalać stanu faktycznego na podstawie zeznań tylko jednego świadka. Oczywiście rozumowanie to jest błędne i nie znajduje potwierdzenia, ani w przepisach prawa, ani w doktrynie i orzecznictwie. Wręcz przeciwnie, od lat prezentowane jest stanowisko, że z samego faktu niewielkiej ilości świadków nie można wyprowadzić wniosku o bezwartościowości takich zeznań. Zeznania nawet jednego świadka muszą podlegać takiej samej ocenie, jak wszystkie dowody zgromadzone i uzyskane w postępowaniu karnym. W myśl obowiązujących przepisów k.p.k. każdy bowiem dowód wymaga oceny i analizy, a o jego wartości można wypowiedzieć się dopiero po powiązaniu jego treści z treścią i wymową innych dowodów. Niedopuszczalne jest twierdzenie o mniejszej wartości, czy nawet bezwartościowości dowodu tylko dlatego, że pochodzi od jednego świadka.

Ponadto oskarżony myli się, że to tylko zeznania pokrzywdzonego spowodowały uznanie go za winnego popełnionego czynu. Zeznania świadka J. D. (1) znajdują potwierdzenie w depozycjach innych świadków. M. C. zeznał wszak, że mama była zatrzymana przez policję. Kiedy wróciła do domu zapytał co się stało, a ona odpowiedziała, że R. kogoś pobił (k.118). Także J. C. zeznała, że J. D. (1) i oskarżony się kłócili, a następnie oskarżony „pchnął lub uderzył J., że aż spadł z krzeselka, potem R. chyba jeszcze ze dwa razy uderzył J.”. Nie zeznała natomiast, aby jeszcze ktoś inny atakował pokrzywdzonego (k.50v - 51). Wprawdzie na rozprawie sądowej świadek J. C. starała się korzystniej dla oskarżonego zrelacjonować przebieg zapamiętanych zdarzeń, jednakże po odczytaniu jej zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym – potwierdziła je (k. 214v – 215).

Oskarżony podnosił także, iż obrażenia pokrzywdzonego mogły być wynikiem jego upadku z roweru. Twierdzenia te nie zasługują na uwzględnienie. Z jednoznacznej, jasnej i spójnej opinii biegłego wynika, że obrażenia jakich doznał pokrzywdzony, w postaci: stłuczenia oka lewego, z zasinieniem okularowym, stłuczenia głowy w okolicach ciemieniowej prawej, skroniowej lewej i czołowo skroniowo lewej z drobnymi zasinieniami i wybroczynami krwawymi, stłuczenie bocznej powierzchni ramienia lewego z drobnymi zasinieniami mogły powstać w wyniku przewrócenia i pobicia pięściami. Obrażenia te, charakterystyczne dla pobicia, a także ich ilość, absolutnie wykluczają możliwość powstania ich w wyniku upadku z roweru, a zatem twierdzenia oskarżonego należy uznać za kolejną nieudolną linię obrony, nie znajdującą potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym.

Wskazać też należy na jeszcze jedną okoliczność. Mianowicie podczas pierwszych przesłuchań, oskarżony utrzymywał, że praktycznie nie pamięta okoliczności zajścia. Natomiast treść złożonej apelacji wskazywałaby, że oskarżony doskonale pamięta przebieg zdarzeń, wskazując bardzo szczegółowo jego okoliczności. Dla Sądu odwoławczego oczywistym jest, że to efekt konfabulacji oskarżonego, zmierzającej do osiągnięcia pozytywnego rezultatu procesowego, nie znajdującej jednak potwierdzenia w realiach przedmiotowej sprawy. Gdyby zresztą wskazywane okoliczności, tak istotne z punktu widzenia obrony oskarżonego, zaistniały w rzeczywistości, to oskarżony niewątpliwie podnosiłby je od razu, już podczas pierwszego przesłuchania.

Sądu Okręgowego nie przekonuje też argument, że oskarżony miał wcześniej dobre kontakty z J. D. (1) i nie dopuściłby się wobec niego inkryminowanego mu czynu. Wypity alkohol, jak uczy doświadczenie, wyniesione z rozpatrywania wielu spraw karnych, może powodować to, że człowiek zachowuje się nieracjonalnie i często „przy kieliszku”, nawet między dobrymi kompanami może dochodzić do scysji, tak jak to miało miejsce w dniu 16 lutego 2013 roku

Nie ma też racji skarżący, jakoby zastosowanie aresztu tymczasowego, czy też uprzednia karalność oskarżonego zdecydowały o przypisaniu mu winy. Oczywistym jest bowiem, że zdecydowały o tym **dowody** zgromadzone w sprawie, poddane przez Sąd Rejonowy prawidłowej ocenie.

Wobec zgromadzonych w sprawie dowodów i ich prawidłowej oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy nie zachodziła – wbrew twierdzeniom apelacji – sytuacja zaistnienia nie dających się usunąć wątpliwości odnośnie sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu.

Należy zwrócić uwagę, że nie dające się usunąć wątpliwości to nie istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, ale brak możliwości rozstrzygnięcia między nimi, przy użyciu zasad oceny dowodów. Dopiero gdy sprzeczności nie da się rozstrzygnąć, to jest wątpliwości usunąć, wtedy wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.). Tłumaczenie wątpliwości na korzyść oskarżonego nie oznacza powinności wybierania wersji korzystniejszej. Najpierw bowiem wybiera się wersję wynikającą z racjonalnej analizy dowodów, to jest tę, która wynika z decyzji o ich wiarygodności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6.01.2004 r., V KK 60/03, (...) 2004/ 5/2; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15.01.2003 r., II AKa 360/02, KZS 2003/ 3/ 46; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7.12.2010 r. – II Aka 90/10 – POSAG 2011/1/100).

Chybionym są też pretensje oskarżonego, jakoby Sąd meriti niesłusznie orzekł środek karny, w postaci obowiązku naprawienia szkody – art. 46 § 1 k.k. Nie ma bowiem żadnych wątpliwości, że pokrzywdzony jeszcze w postępowaniu przygotowawczym złożył wniosek o naprawienie szkody (k.41). Natomiast w obecnym stanie prawnym, jeżeli pokrzywdzony złoży wniosek o naprawienie szkody, sąd jest zobligowany do orzeczenia tego środka karnego.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy – wbrew argumentom skarżącego – nie dopatrywał się w przedmiotowej sprawie obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, jak również błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, a tym samym brak było podstaw do uwzględnienia wniesionej apelacji .

Ponieważ także wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego – mając tu na względzie, że oskarżony przypisanych mu czynów dopuścił się będąc uprzednio skazanym w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k. i w ciągu 5 lat po odbyciu kary powyżej roku pozbawienia wolności – również nie budzi zastrzeżeń, zaskarżony wyrok, jako słuszny i odpowiadający prawu, należało utrzymać w mocy.

Odnosząc się w tym miejscu do zarzutu, iż Sąd I instancji nie zastosował wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary, stwierdzić należy, że art. 60 § 2 pkt 2 k.k. stanowi, że nadzwyczajne złagodzenie kary może zająć w szczególnie uzasadnionych wypadkach, gdy nawet najniższa kara byłaby niewspółmiernie surowa. Z pewnością chodzi więc o sytuacje wyjątkowe, nietypowe, nadzwyczajne. Niecodziennosc tych okoliczności musi być przy tym relacjonowana do dolnego progu ustawowego zagrożenia za dane przestępstwo i prowadzić do wniosku, że nawet taka kara byłaby niesprawiedliwa z powodu surowości. W rozpoznawanej sprawie Sąd odwoławczy nie dopatrywał się takich

szczególnej okoliczności, zwłaszcza, że oskarżony działał brutalnie, a w przeszłości był już wielokrotnie karany . Oskarżony wyrządzonej szkody zresztą nie naprawił, a mglista obietnica jej naprawienia, w sytuacji, gdy oskarżony w ogóle neguje swoje sprawstwo, jawić się musi tylko wyłącznie jako wybieg taktyczny, skierowany na osiągnięcie doraźnych korzyści procesowych.

Ponieważ, co wykazano wyżej, żaden z zarzutów i wniosków odwoławczych, zawartych w złożonym środku odwoławczym nie zasługiwał na uwzględnienie, wniesioną apelację uznać należało jako oczywiście bezzasadną. Natomiast zaskarżony wyrok, jako słuszny i odpowiadający prawu – należało w całości utrzymać w mocy.

Wynagrodzenie dla obrońcy z urzędu, z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym, Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o treść § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348).

Biorąc pod uwagę trudną sytuację materialną oskarżonego, Sąd Okręgowy – na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity : Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) – zwolnił go w całości od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, które przejął na rachunek Skarbu Państwa.